

Ryszard Rauba

## RÓŻA LUKSEMBURG WOBEC WIELKOPOLSKI W LATACH 1896-1905

Podstawę źródłową niniejszej publikacji stanowiła zachowana korespondencja Róży Luksemburg do Leona Jogichesa-Tyszki<sup>1</sup>, Cezaryny Wojnarowskiej<sup>2</sup> i Franciszka Mehringa<sup>3</sup> oraz dodatkowo wybór pism Róży Luksemburg w języku polskim<sup>4</sup> oraz w języku niemieckim<sup>5</sup>. Brak opracowań, które opisywałyby dokładnie zagadnienie będące tematem niniejszej publikacji. Marginalnie poruszają je w swoich pracach: Bolesław Danilczuk<sup>6</sup>, Aleksander Kochański<sup>7</sup>, Lech Trzeciakowski<sup>8</sup>, Władysław Zieliński<sup>9</sup> oraz Józef Żuraw<sup>10</sup>.

Róża Luksemburg urodziła się 5 marca 1870 r. w Zamościu. Pochodziła ze zasympilowanej rodziny żydowskiej. Jeszcze w gimnazjum związała się z ruchem socjalistycznym. Zagrożona aresztowaniem przez władze carskie, w 1889 r. opuściła Królestwo Polskie, udając się do Szwajcarii. Z pomocą przyszedł jej wówczas Marcin

---

<sup>1</sup> R. L u k s e m b u r g, *Listy do Leona Jogichesa-Tyszki*, zebrał, słowem wstępnym i przypisami opatrzył F. Tych, t. 1 (1893-1899), t. 2 (1900-1905), Warszawa 1968 (dalej: *Listy do Tyszki*). Leon Jogichesa-Tyszka (1867-1919) – współtowarzysz życia i działalności Róży Luksemburg; pochodził z zamożnej rodziny żydowskiej z Wilna, od 1890 r. na emigracji w Szwajcarii i Niemczech.

<sup>2</sup> *Listy Róży Luksemburg do Cezaryny Wojnarowskiej (1896-1905)*, oprac. F. Tych, „Z pola walki” 1971, nr 1 (53) (dalej: *Listy do Wojnarowskiej*). Cezaryna Wojnarowska (1861-1911) – współzałożycielka, obok Róży Luksemburg, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP) w 1893 r., w latach 1900-1904 przedstawicielka Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym.

<sup>3</sup> *Listy Róży Luksemburg do Franciszka Mehringa (w 50. rocznicę śmierci) (1901-1915)*, oprac. F. Tych, „Z pola walki” 1969, nr 1 (45) (dalej: *Listy do Mehringa*). Franciszek Mehring (1846-1919) – działacz SPD, filozof, historyk literatury i publicysta, autor *Historii Socjaldemokracji niemieckiej* (t. 1-4, 1897-1898).

<sup>4</sup> R. L u k s e m b u r g, *Wybór pism*, Warszawa 1959.

<sup>5</sup> R. L u x e m b u r g, *Gesammelte Werke*, t. 1, Berlin 1970.

<sup>6</sup> B. D a n i l c z u k, *Działalność SPD i PPS zaboru pruskiego w Poznańskim w latach 1891-1914*, Toruń 1962.

<sup>7</sup> A. K o c h a ń s k i, *Róża Luksemburg*, Warszawa 1976.

<sup>8</sup> L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem 1850-1914*, Warszawa 1973.

<sup>9</sup> W. Z i e l i ń s k i, *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893-1914*, Katowice 1982.

<sup>10</sup> J. Ż u r a w, *Róża Luksemburg i kultura polska (w 80. rocznicę śmierci)*, Częstochowa 1999.

Kasprzak – działacz socjalistyczny z Poznania<sup>11</sup>. Przeprowadził ją przez granicę do zaboru pruskiego.

Stolica Wielkopolski, jak i cały region, z uwagi na swoją specyficzną sytuację i stosunki wewnętrzne były wyjątkowo trudnym terenem do prowadzenia agitacji socjalistycznej, zwłaszcza w okresie Bismarckowskich ustaw wyjątkowych (1878-1890). Próby przerzutu literatury socjalistycznej podejmowane w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku skończyły się fiaskiem<sup>12</sup>. Socjaliści polscy w Niemczech prowadzili działalność w większych polskich skupiskach robotniczych w głębi Rzeszy – w Hamburgu, Bremie i Berlinie.

Zniesienie ustaw antysocjalistycznych w 1890 r. umożliwiło niemieckiej socjaldemokracji powrót do legalnej działalności. Zainteresowano się wówczas sprawami polskiej mniejszości narodowej. Na zjeździe w Halle podjęto uchwałę o wydawaniu pisma w języku polskim. W grudniu 1890 r. w Berlinie powołano do życia Towarzystwo Socjalistów Polskich. Jego założycielami byli Franciszek Morawski i Franciszek Merkowski. W 1891 r. zaczęła ukazywać się „Gazeta Robotnicza” jako organ Towarzystwa. Poparcia udzielił jej Wilhelm Liebknecht – nestor niemieckiej socjaldemokracji<sup>13</sup>.

W 1893 r. w Berlinie powołano Polską Partię Socjalistyczną zaboru pruskiego. Przewodniczącym PPS z.p. został August Berfus. PPS z.p. traktowana była jako część niemieckiej socjaldemokracji. W pełni akceptowała program erfurcki SPD<sup>14</sup>. Była blisko związana z PPS w zaborze rosyjskim.

Róża Luksemburg w latach 1889-1896 nie wykazywała zainteresowania Wielkopolską. Poznań pojawił się po raz pierwszy w liście do Leona Jogichesa-Tyszki z 20 lipca 1896 r. Mieszkała wówczas w Paryżu i przygotowywała się do udziału w Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Londynie: „Od Karola [Brzeziny]<sup>15</sup> dostałam wspaniały mandat z Poznania, 52 własnoręczne podpisy, z fachem i adresem, wstęp pryncypialny i zakończenie: zwrot do Kongresu, dlaczego zbierali podpi-

<sup>11</sup> Marcin Kasprzak (1860-1905) robotnik, działacz socjalistyczny. Ur. w Czołowie, pow. Śrem, syn robotnika rolnego, ukończył szkołę powszechną, współzałożyciel i członek II Proletariatu, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, PPS zaboru pruskiego, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (por. R. W a p i ń s k i, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 344).

<sup>12</sup> Por. W. P o b ó g – M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1914*, Gdańsk 1991, s. 381-382; L. T r z e c i a k o w s k i, *op. cit.*, s. 167-172.

<sup>13</sup> Zob. W. P o b ó g – M a l i n o w s k i, *op. cit.*, s. 383.

<sup>14</sup> W październiku 1891 r. w Erfurcie odbył się kongres SPD, na którym przyjęto program partii. Podkreślono w nim konieczność wprowadzenia stosunków socjalistycznych (zob. L. T r z e c i a k o w s k i, *op. cit.*, s. 259-260).

<sup>15</sup> Karol Brzezina – działacz lewego skrzydła PPS zaboru pruskiego, pomocnik notariusza, zamieszkały w Krzyżu i w pewnym okresie w Kluczborku (zob. *Listy do Tyszki*, t. 1, s. 20).

sy i żeby to uwzględnić, podpisane przez męża zaufania i z pieczęcią: »Socjaliści Polscy w Poznaniu – Mąż zaufania«<sup>16</sup>.

W Londynie Róża Luksemburg nie zabrała głosu w sprawie Poznania czy Wielkopolski. Wspomniany mandat od Karola Brzeziny wykorzystała w innej sprawie, do polemiki z PPS w kwestii niepodległości Polski. Róża Luksemburg wystąpiła z projektem rezolucji, w której stwierdzała: „odbudowanie burżuazyjnego państwa polskiego za pomocą akcji proletariatu w celu wyzwolenia narodu polskiego i jednocześnie zniszczenia absolutyzmu jest w praktyce niemożliwe [...] jest utopią”<sup>17</sup>. Ostatecznie Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Londynie nie zajął stanowiska w kwestii polskiej. Przyjęto rezolucję, która proklamowała ogólne prawo każdego narodu do samookreślenia.

Okres pomiędzy 1896 a 1898 r. Róża Luksemburg poświęciła przede wszystkim ukończeniu studiów na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu w Zurychu. Wiosną 1897 r. ukończyła je z wyróżnieniem po przedstawieniu rozprawy doktorskiej pt. *Die industrielle Entwicklung Polens (Rozwój przemysłowy Polski)*. Była to monografia poświęcona analizie czynników rozwoju przemysłowego wyłącznie w Królestwie Polskim („Russisch-Polen”). Myślą przewodnią studium była teza, że wielki i średni przemysł Królestwa Polskiego zawdzięczał swoje powstanie i rozwój korzystnej polityce celnej i przewozowej Rosji oraz możliwościom korzystania z jej rozległych i chłonnych rynków. Róża Luksemburg jednocześnie udawadniała w swojej rozprawie niemożność odbudowy państwa polskiego. Stwierdziła, iż „dążenie do odbudowania Polski jest beznadziejną utopią wobec kapitalistycznego rozwoju Polski”<sup>18</sup>. W korespondencji Róży Luksemburg z tego okresu Poznań i Wielkopolska nie pojawiały się.

W maju 1898 r. Róża Luksemburg przeniosła się na stałe do Berlina. 24 maja złożyła wizytę Ignacemu Auerowi, sekretarzowi Zarządu SPD. W liście do Tyszki z 25 maja 1898 r. pisała: „[...] byłam wczoraj u Auera [...] rzekłam, że [...] przyszedłam [...]

z zupełnie praktycznym celem. A mianowicie: chcę im dopomóc w robocie, zdobyłam w tym celu obywatelstwo i przyjechałam, aby czynnie przyjąć udział. [...] nie chciałam [...] zacząć *auf eigene Faust* [na własną rękę], nie porozumiawszy się z niemiecką *Parteileitung* [kierownictwem partyjnym]”<sup>19</sup>. Ignacy Auer złożył jej propozycję wyjazdu na Górną Śląsk („Upiera się, żebym na G. Śląsku skoncentrowała robotę”<sup>20</sup> – stwierdziła w tym samym liście).

<sup>16</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 133.

<sup>17</sup> Cyt. za: W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *op. cit.*, s. 298.

<sup>18</sup> Cyt. za: R. G r a d o w s k i, *Róża Luksemburg – teoretyk i działacz międzynarodowego ruchu robotniczego*, „Z pola walki” 1971, nr 3 (55), s. 10.

<sup>19</sup> *Listy do Tyszki*, t. 1, s. 170-171.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 174.

Róża Luksemburg przyjechała do Niemiec w okresie, gdy toczyła się kampania wyborcza do Reichstagu. Wybór Górnego Śląska Ignacy Auer uzasadniał, jak pisze o tym Róża Luksemburg w liście do Tyszki z 29 maja 1898 r., następująco: „odpowiedział, że jako Polka muszę przede wszystkim tam pomóc, a na niemiecką agitację będzie czas jak wrócę”<sup>21</sup>.

Czerwiec 1898 r. Róża Luksemburg już jako członek SPD poświęciła agitacji przedwyborczej wśród polskich robotników na Górnym Śląsku. Przemawiała we Wrocławiu, Królewskiej Hucie (Chorzowie) i innych miejscowościach okręgu wyborczego Bytom-Tarnowskie Góry. Jej współpracownikiem był tu August Winter – założyciel i kierownik organizacji SPD na Górnym Śląsku.

Po powrocie do Berlina, pod koniec czerwca 1898 r. August Winter wysunął względem Róży Luksemburg propozycję dotyczącą Poznania. 24 czerwca 1898 r. pisała do Tyszki:

On mi nasuwał myśl, żeby w Poznaniu stworzyć organizację na wzór górnośląskiej i pracować nie oglądając się na Berlin<sup>22</sup>, ale to mi się mało uśmiecha dla różnych powodów. Przede wszystkim nie mam pieniędzy na jazdę do Poznania! Ba, gdyby tak móc pojechać do Poznania [...] mieć tam mowy i pozyskać tam ludzi! Ale czekajmy [...] to potem może się da zrobić”<sup>23</sup>.

List ten zawierał ponadto ważną informację dotyczącą Marcina Kasprzaka: „z Kasprzakiem wszystko w porządku, koresponduję z nim”<sup>24</sup>. Marcin Kasprzak działał wówczas w Poznaniu w szeregach PPS z.p. (niestety korespondencja Róży Luksemburg z M. Kasprzakiem z tego okresu zaginęła)<sup>25</sup>. Niemożność wyjazdu do Poznania spowodowana brakiem pieniędzy, była jedynym powodem, jaki wówczas podała. O innych zachowana korespondencja milczy.

W wyborach do Reichstagu w 1898 r. SPD zdobyła 56 mandatów na ogólną liczbę 397<sup>26</sup>. Na Górnym Śląsku socjaliści nie zdobyli żadnego mandatu, choć w porównaniu z wynikami z 1893 r. nastąpił wzrost liczby głosów oddanych na SPD<sup>27</sup>. Zachęcił on niemiecką socjaldemokrację do zwiększenia wysiłków agitacyjnych. W tym celu 2 kwietnia 1899 r. odbył się w Zgorzelcu zjazd śląsko-poznańskiej organizacji socjaldemokratycznej. Oddzielono wówczas Wielkopolskę od wspólnej ze Śląskiem organizacji. Główną centralę agitacyjną SPD dla Wielkopolski postanowiono ulokować w Poznaniu.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>22</sup> To jest na kierownictwo PPS zaboru pruskiego znajdujące się w Berlinie.

<sup>23</sup> *Listy do Tyszki*, t. 1, s. 215.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 214.

<sup>25</sup> Zob. A. K o c h a ń s k i, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>26</sup> Zob. tabela w: W. C z a p l i ń s k i, A. G a l o s, W. K o r t a, *Historia Niemiec*, Wrocław 1990, s. 536.

<sup>27</sup> 5 tys. głosów w 1893 r., ok. 25,7 tys. głosów w 1898 r. (zob. J. B u s z k o, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1989, s. 110; L. T r z e c i a k o w s k i, *op. cit.*, s. 271).

We wrześniu 1899 r. w Chodzieży zwołano pierwszą konferencję partyjną Poznańskiego. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele zarządu PPS zaboru pruskiego: August Berfus, Franciszek Merkowski i Franciszek Morawski. Efektem konferencji było powołanie Komisji Agitacyjnej składającej się z dwóch osób, reprezentantów narodowości polskiej oraz niemieckiej. W komisji poznańskiej stroną polską reprezentował Tadeusz Matuszewski, niemiecką – Józef (Joseph) Gogowski<sup>28</sup>, działający w Poznaniu od 1898 r.

W drugiej połowie 1898 r. zainteresowanie Róży Luksemburg Poznaniem i Wielkopolską było znikome. Na podstawie listu do Tyszki z 4 lub 5 lipca 1898 r. wiadomo, iż w zestawie prasy, którą abonowała znajdował się „Orędownik” z Poznania – pismo codzienne dla spraw politycznych i społecznych, o charakterze narodowym i katolickim, założone w 1871 r. U schyłku XIX wieku czasopismo to ukazywało się w nakładzie 2-3 tys. egzemplarzy<sup>29</sup>. Na podstawie jego lektury Róża Luksemburg opublikowała 8 lipca 1898 r. w „Sächsische Arbeiter-Zeitung” artykuł pt. *Aus Posen*<sup>30</sup>. Poddała w nim krytyce poglądy reprezentowane przez mieszczańską „Die junge posensche Volkspartei” („poznańską partię ludową”) kierowaną wówczas przez dra Romana Szymańskiego – wydawcę i redaktora „Orędownika”. W artykule nic nie wspomniała o klęsce socjalistów w Poznaniu w 1898 r. Poglądy dra R. Szymańskiego uznała za nacjonalistyczne, a jego samego i ludzi z nim związanych nazwała „ostatnimi Mohikanami polskiego nacjonalizmu”<sup>31</sup>. Artykuł ten był jej jedyną publikacją prasową w drugiej połowie 1898 r. poruszającą temat Poznania.

W 1899 r. Poznań pojawił się w artykule pt. *Zur Etatsdebatte*<sup>32</sup> opublikowanym w lipskim dzienniku „Leipziger Volkszeitung” 8 grudnia. Oskarżała w nim socjaldemokratyczną frakcję parlamentarną, że nie walczyła w Reichstagu przeciw germanizacyjnej polityce rządu niemieckiego. Poznań Róża Luksemburg zaliczyła do obszarów szczególnie odczuwających efekty tej polityki; wymieniała również Górny Śląsk. Wzywała ponadto posłów socjaldemokratycznych do zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie swobody używania języka polskiego na wymienionych obszarach. W zachowanej korespondencji Róży Luksemburg z 1899 r. Poznań nie pojawia się.

Na obszarze Poznańskiego narastało tymczasem napięcie w stosunkach pomiędzy Zarządem PPS z.p. a SPD. Wzrosło ono jeszcze bardziej na krótko przed V

<sup>28</sup> Józef Gogowski (1870-?) drukarz, jeden z czołowych socjaldemokratycznych działaczy partyjnych (SPD) i związkowych na terenie Poznania w latach 1898-1903; blisko współpracował z R. Luksemburg; od 1904 r. działał w Westfalii (zob. *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 108, przypis 6).

<sup>29</sup> Zob. K. T u r o w s k i, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1989, s. 125.

<sup>30</sup> Zob. *Aus Posen*, [w:] R. L u x e m b u r g, *Gesammelte...*, t. 1, s. 222-223.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>32</sup> Zob. *Zur Etatsdebatte*, [w:] *ibidem*, s. 644-647.

Zjazdem PPS z.p. wyznaczonym na 15 i 16 kwietnia 1900 r. w Berlinie<sup>33</sup>. Wśród wniosków przedzjazdowych pojawił się jeden z Poznania. Podpisała go czternastoosobowa grupa socjaldemokratów z Marcinem Kasprzakiem na czele. Wniosek brzmiał następująco:

Zważywszy, że dotychczasowe rezultaty agitacji Polskiej Partii Socjalistycznej pod zaborem pruskim są w najwyższym stopniu niezadowolające, że jedną z przyczyn tego stanu jest niezajomość stosunków i potrzeb miejscowych, ludu pracującego na ziemiach polskich [...], – V Zjazd PPS pod zaborem pruskim zechce uchwalić rozwiązanie takowej i zalecić wszystkim polskim towarzyszom wstąpienie do istniejących miejscowych organizacji niemieckich i w tych starać się wpływać, by jak najenergiczniej zabrano się do agitacji wśród polskich mas pracujących<sup>34</sup>.

Gazeta Robotnicza – organ PPS z.p. – w numerze z 7 kwietnia 1900 r. ogłosiła na swoich łamach nagły wniosek z Gniezna, w istocie będący kontrwnioskiem wobec Poznańskiego. Domagano się w nim, aby „wszelkie wnioski, stanowiące zamach na Polską Partię Socjalistyczną, a tym samym zagładę i zanik polskich socjalistów, w ogóle odrzucić”<sup>35</sup>. Sprawa ta uaktywniła Różę Luksemburg.

24 marca 1900 r. przyjechała po raz pierwszy do Poznania. Przebywała tam do 27 marca. W liście do Tyszki z 24 kwietnia 1900 r. pisała: „W Poznaniu szło świetnie: rozbiłam jedno zebranie katolickie i mówiłam na 3 zebraniach: szewskim, krawieckim i partyjnym. Tam podałam ową rezolucję, którąś czytał swego czasu w »Vorwärtsie«. Powodzenie ogólne było, ruch tam się rozwija doskonale, Kasprzak tam najbardziej czynny”<sup>36</sup>. Nowy wniosek nic nie wspominał o rozwiązaniu PPS z.p. Żądano jednak „argumentacji klasowej” w działaniu<sup>37</sup>.

Ówczesną taktykę wobec PPS z.p. Róża Luksemburg przedstawiła w liście do Tyszki z 30 kwietnia 1900 r.:

[...] ta taktyka, aby przez oświadczenia z Poznania [...] oraz przez Niemców presję wywierać, jest wprost odwrotna jakiej trzeba. Idzie o to, aby tutejsi znaleźli we mnie obronę przeciw Niemcom, a nie na odwrót, co zaś do Poznania [...] tą drogą niczego osiągnąć nie można, ludzie są bydło i albo nic nie zrobią, albo zrobią coś tak, że bokiem wylezie (tak jak mi się Poznańczycy ze swoim idiotycznym wnioskiem co do rozwiązania PPS przysłużyli)<sup>38</sup>.

Z ostatnich słów wynika, że Róża Luksemburg niezbyt przychylnie oceniała poznańskich działaczy socjaldemokratycznych.

W kwietniu 1900 r. Róża Luksemburg wybrana została w skład Komisji Prasowej PPS z.p. i tym samym stała się członkiem PPS z.p.<sup>39</sup> Swój udział w Komisji za-

<sup>33</sup> Por. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 169.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 170; zob. także J. Myśliński, *Swobody, fabryki i ziemi!*, Warszawa 1988, s. 58.

<sup>35</sup> Cyt. za: W. Zieliński, *op. cit.*, s. 170.

<sup>36</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 46.

<sup>37</sup> J. Myśliński, *op. cit.*, s. 58.

<sup>38</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 49.

<sup>39</sup> A. Kochański, *op. cit.*, s. 102.

mierzała wykorzystać w konkretnym celu. We wspomnianym liście z 30 kwietnia 1900 r. stwierdzała: „Dzięki Komisji Prasowej będę mogła »Gazetę Robotniczą« faktycznie prowadzić”<sup>40</sup>. Okazało się to jednak niewykonalne.

Sprawie wstąpienia Róży Luksemburg do PPS z.p., „Gazeta Robotnicza” poświęciła specjalny artykuł wstępny pt. *Ze Zjazdu* (21 kwietnia 1900 r.)<sup>41</sup>. Gazeta przypominała Róży Luksemburg, że PPS z.p. stoi na gruncie programu niepodległości Polski i podkreślała, iż jej wstąpienie do PPS z.p. oznaczało poparcie tego programu<sup>42</sup>.

Członkostwo Róży Luksemburg w PPS z.p. trwało niespełna miesiąc. Po opuszczeniu jego szeregów, w liście do Tyszki z 12 maja 1900 r. pisała: „moje wstąpienie do PPS z.p. było krokiem niezwykle doniosłym w moim życiu, zarazem najidiotyczniejszym krokiem jaki w tym życiu uczyniłam”<sup>43</sup>. Róża Luksemburg nie zamierzała jednak rezygnować z pracy agitacyjnej w Poznaniu.

W lipcu i sierpniu 1900 r. odbyła wiele spotkań, które w efekcie przyniosły jej mandat delegata organizacji poznańskiej na wrześniowy zjazd SPD w Moguncji oraz Kongres II Międzynarodówki w Paryżu. Przemawiając na zjeździe SPD w Moguncji, stwierdziła:

Musimy rozpocząć akcję, w której pokażemy rządowi, że nie może bezkarnie postępować tak jak dotychczas, aby przekonać lud polski, że obrona jego interesów leży nie w rękach podłej burżuazji polskiej, lecz jest bezpieczna tylko w rękach socjaldemokracji [...] Musimy uczyć polskiego robotnika [...] i pokazywać mu, że najskuteczniej może bronić swych interesów narodowych nie drogą separatyzmu [...], ale jako socjaldemokrata<sup>44</sup>.

Pod wpływem rozporządzenia pruskiego ministra oświaty Konrada Studta, wprowadzającego na obszarze Poznania naukę religii w języku niemieckim<sup>45</sup>, Róża Luksemburg opublikowała broszurę *W obronie narodowości*; została ona wydana w języku polskim i niemieckim we wrześniu 1900 r. w Poznaniu nakładem Józefa Gogowskiego, drugiego obok Marcina Kasprzaka bliskiego współpracownika Róży Luksemburg w stolicy Wielkopolski. W swojej broszurze – zabierając głos jako Polka – Róża Luksemburg stanęła w obronie Polaków, obywateli niemieckich, których „rząd ośmiela się traktować jak istoty niższego rzędu, którym nawet mowy własnej mieć i jak to mówią, nawet Boga chwalić po swojemu nie wolno! [...] chociaż konstytucja niemiecka gwarantuje wszystkim obywatelom niemieckim równość wobec prawa, wolności druku, słowa, sumienia i związków”<sup>46</sup>. Róża Luksemburg

<sup>40</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 48.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 51, przypis 3.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>44</sup> Cyt. za: A. K o c h a ń s k i, *op. cit.*, s. 104.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>46</sup> R. L u k s e m b u r g, *W obronie narodowości*, [w:] *Wybór...*, t. 1, s. 272-275; broszura ta posłużyła władzom do wytoczenia autorce procesu o obrazę pruskiego ministra oświaty Konrada Studta (proces odbył się 26 i 27 IX 1901 r. w Poznaniu, wyrok: grzywna 100 marek).

akceptowała przynależność obszaru Poznańskiego do terytorium Rzeszy Niemieckiej, nie godziła się natomiast na gwałcenie praw obywatelskich przysługujących ludności polskiej. W broszurze poddała ponadto krytyce efekty działalności poznańskiej partii ludowej dra Romana Szymańskiego. Stwierdziła:

„Ludową” zowie się ta partia, ale właśnie dobro prawdziwego ludu, tj. ludu pracującego – rzemieślników, robotników, parobków polskich nie leży jej na sercu. Całkiem otworzyć oczy temu ludowi i wskazać mu jego wrogów: wyzysk kapitalistyczny, przemoc szlachty, stronnictwo rządu – tego partia ta sobie nie życzy [...]. Strach im, żeby lud nie zmądrzał i dlatego pragną go na pasku prowadzić za pomocą księżowskiej opieki [...] w ten sposób cała ich obrona polskości staje się po prostu kiwaniem palcem w bucie [...] Trzymać się oburącz księżej sutanny – to cała mądrość tej „partii ludowej”<sup>47</sup>.

Róża Luksemburg uznała „partię ludową” za „mieszczańskie niedołęgi”.

Równie krytyczną opinię wyraziła wobec postawy polskiego duchowieństwa katolickiego, któremu: „zupełnie tak samo jak mieszczaństwu [...] zależy nie tyle na obronie polskiego ludu przed germanizacją, co na obronie polskiego fabrykanta, majstra i dziedzica przed sprawiedliwymi żądaniem wydziedziczonego ludu pracującego, nie tyle na odparciu ciemnoty hakatystycznej, co na odparciu światła socjalizmu”<sup>48</sup>.

Swoją broszurę Róża Luksemburg kończyła apelem:

Niechaj polski rzemieślnik, robotnik, górnik powstanie do walki, niechaj połączy swe usiłowania z dążnościami niemieckich towarzyszków niedoli [...] Pod sztandar Socjaldemokracji, tej jedynej ucieczki wolności i sprawiedliwości, musi zaciągnąć się polski lud pracujący. Tam znajdzie obronę swego [...] życia rodzinnego, swych praw obywatelskich i swej mowy ojczystej [...] Przez sojusz z niemieckim ludem roboczym przeciw wyzyskowi niemieckich i polskich klas panujących i przeciw uciskowi rządu – oto nasze hasło<sup>49</sup>.

Róża Luksemburg wzywała ludność polską do współpracy z niemiecką socjaldemokracją, uznając ją za jedynego szczerego sojusznika w walce z germanizacyjną polityką rządu pruskiego.

U schyłku 1900 r. Róża Luksemburg przebywała na obszarze Poznańskiego, prowadząc agitację wyborczą w okręgu międzyrzeckim. Sama nie kandydowała. W agitacji wykorzystywała wspomnianą broszurę<sup>50</sup>. W listopadzie 1900 r. spędziła półtora dnia w Poznaniu. Celem tej podróży było poufne zebranie partyjne<sup>51</sup>.

Zaangażowana w początkach 1901 r. w przebieg kampanii wyborczej przed wyborami uzupełniającymi do Reichstagu, w liście z lutego 1901 r. do Franciszka Mehringa pisała:

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 282-283.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 282.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 285-286.

<sup>50</sup> *Listy do Wojnarowskiej*, s. 205.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 208.



Mamy teraz wybory uzupełniające do Reichstagu w okręgu poznańskim, fabrykując ulotki, repliki etc. Mam także jechać do Poznania na zebranie Polskiej „Partii Ludowej”, by zabrać głos w dyskusji, ponieważ nam samym nie dają sal. Czekają mnie tam wesołe perspektywy, bo podczas trzech takich zebrań pobito już naszych ludzi i to tak dzielnie, że np. nasz kandydat leży chory. Bardzo jestem ciekawa, czy ja też oberwę<sup>52</sup>.

Wybory uzupełniające do Reichstagu wyznaczone były w okręgu poznańskim na 11 marca 1901 r. Z ramienia SPD kandydował na posła Marcin Kasprzak, z ramienia PPS z.p. Franciszek Morawski. Kampania przedwyborcza przebiegała w wyjątkowo gorącej atmosferze. Mówców socjalistycznych siłą usuwano z sal, w których inne partie zwoływały swoje zebrania przedwyborcze. Ostatecznie zwyciężył kandydat Partii Ludowej Bernard Chrzanowski<sup>53</sup>, uzyskując ponad 15 tys. głosów. Franciszek Morawski wycofał swoją kandydaturę w trakcie kampanii, a Marcin Kasprzak uzyskał zaledwie 720 głosów<sup>54</sup>.

Po wyborach, w liście do Cezaryny Wojnarowskiej z marca 1901 r. Róża Luksemburg wyraziła opinię dotyczącą postawy PPS w trakcie kampanii wyborczej:

Odsyłam wam świstek PPS-owski, który i ja tu dostałam, załączam też [...] oświadczenie niemieckiego zarządu z powodu PPS-owskiej proklamacji przeciw Kasprzakowi – kandydatowi partii przy ostatnich wyborach uzupełniających w Poznaniu. Idzie [...] o to, że [...] grupa nacjonalistów [...] wystąpiła przeciw polskiemu socjaldemokracie kandydującemu w Poznaniu, obrzucając go błotem, za to, że on nie stoi na ich gruncie<sup>55</sup>.

Po przegranej Marcina Kasprzaka SPD postanowiła zintensyfikować wysiłki agitacyjne w Poznaniu. W tym celu powołano do życia 31 marca 1901 r. polskojęzyczne czasopismo klasowego ruchu zawodowego Niemiec „Oświata”. Redaktorem odpowiedzialnym został Wojciech Śremski<sup>56</sup>, a wśród współpracowników znalazła się Róża Luksemburg. O jej udziale w redagowaniu pisma jednak dokładniejszych informacji.

Lato 1901 r. przyniosło nasilenie wystąpień Róży Luksemburg na arenie partyjnej. 25 czerwca przemawiała w Rawiczu. W liście do Tyszki z 27 czerwca 1901 r. pisała: „W Rawiczu poszło świetnie”<sup>57</sup>.

---

<sup>52</sup> *Listy do Mehringa*, s. 148.

<sup>53</sup> Bernard Chrzanowski (1861-1944) adwokat, działacz polityczny; ur. w Wojnowicach w Poznańskim, syn administratora majątku, gimnazjum ukończył w Poznaniu, prawo w Krakowie i Berlinie; członek tajnej Ligi Narodowej (zob. R. W a p i ń s k i, *op. cit.*, s. 337).

<sup>54</sup> Zob. A. A j n e n k i e l, *Historia Sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1 (*W dobie rozbiorów*), Warszawa 1989, s. 195.

<sup>55</sup> *Listy do Wojnarowskiej*, s. 210-211.

<sup>56</sup> Wojciech Śremski (1862-1915), drukarz, działacz PPS zaboru pruskiego i SPD. Od marca 1901 r., tj. od momentu założenia, do 1914 r. redaktor pisma dla robotników Polaków pt. „Oświata” wydawanego przez generalną komisję niemieckich związków zawodowych w języku polskim w Poznaniu (do końca 1905 r., jako dwutygodnik, a następnie jako tygodnik) (zob. *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 118, przypis 2).

<sup>57</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 119.

Koniec pierwszej połowy 1901 r. przyniósł tragiczne wydarzenia we Wrześni. Nauczyciele niemieccy za opór przeciwko odmawianiu modlitwy w języku niemieckim prześladowali kilkanaścioro dzieci polskich. Róża Luksemburg dopiero pół roku później zainteresowała się głębiej tą sprawą. W liście do Tyszki z 6 stycznia 1902 r. pisała: „Z Poznania [...] otrzymałam prośbę, aby im napisać proklamę z powodu Wrześni. Naturalnie jużem odpisała i zrobię im to zaraz”<sup>58</sup>. Wcześniej jednak, w liście do Cezaryny Wojnarowskiej z 25 grudnia 1901 r., dała wyraz swoim obawom o stanowisko PPS w kwestii Wrześni. Pisała:

[...] obawiać się należy, że oni wrześnińską historię wyzyskać zechcą dla jakiej rezolucji na korzyść „Niepodległej”. Ale ja im to krzyżuję w ten sposób, że moich Niemiaszków<sup>59</sup> naciągam, aby oni złapali ryby przed niewodem i postawili ze swej strony wniosek przeciw germanizacji, naturalnie w naszym duchu [...]. Dla nas do agitacji w Poznańskiem jest korzystniejszej, aby to Niemcy ze swej strony przeciw swojemu rządowi protestowali jako „panująca nacja”<sup>60</sup>.

W sprawie wniosku Róża Luksemburg postawiła na swoim. Posiedzenie Międzynarodowego Biura Socjalistycznego w Brukseli 30 grudnia 1901 r. uchwaliło napisaną faktycznie przez nią, a zgłoszoną przez Paula Singera i Karola Kartsy’ego rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniom Polaków pod zaborem pruskim i w sprawie Wrześni. Wyjaśniając motywy swojego wystąpienia w sprawie wrześnińskiej, w liście do Tyszki z 17 stycznia 1902 r. stwierdziła: „odmówić Poznańczykom nie mogłam, boby sobie to fałszywie tłumaczyli”<sup>61</sup>.

Początek 1902 r. przyniósł zapowiedź kolejnej podróży do Poznania. W liście do Tyszki z 19 lutego pisała: „Z Poznania dostałam list, w którym piszą, że mają znowu lokal na zebrania i naznaczili już na 5 marca dla mnie referat. Golde<sup>62</sup> ze sztabem są tam teraz i intrygują gwałtownie. Wobec tego naturalnie pojedę tam zrobić porządek”<sup>63</sup>. W liście z Poznania (6 marca 1902 r.) relacjonowała: „[...] miałam bardzo smutne przeczucie co do zebrania, ale odbyło się świetnie. Sala duża, doskonała, była już zajęta przez jakie 300 osób, ale weszłoby jeszcze masę ludzi, gdyby policja nie *abgesperrt*<sup>64</sup> [...] mowę miałam o »sprawie polskiej a interesach ludu w Poznańskiem«, trwała z 1 ½ godziny i miałam rzeczywiście »grzmiące okla-

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>59</sup> Chodziło o Paula Singera (1844-1911) działacza SPD, od 1900 r. członka Międzynarodowego Biura Socjalistycznego II Międzynarodówki oraz Karola Kautsky’ego (1854-1938) – czołowego teoretyka SPD i II Międzynarodówki, redaktora gazety partyjnej „*Neue Zeit*” (1883-1917). Zob. A. K o c h a ń s k i, *op. cit.*, s. 406-411.

<sup>60</sup> *Listy do Wojnarowskiej*, s. 215-216.

<sup>61</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 162.

<sup>62</sup> Estera Golde Stróżecka (1872-1938) działaczka PPS i Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, skierowana wówczas do pracy w PPS zaboru pruskiego (zob. J. M y ś l i ń s k i, *op. cit.*, s. 52).

<sup>63</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 216.

<sup>64</sup> Nie zamknęła wejścia.

ski»<sup>65</sup>. W Poznaniu Róża Luksemburg przebywała od 5 do 10 marca 1902 r. Codziennie przemawiała. Opuszczając wówczas Poznań stwierdziła: „W Poznaniu hotel i życie drogie, nie to, co w Saksonii”<sup>66</sup>.

W lipcu 1902 r. w stolicy Wielkopolski SPD utworzyła „Gazetę Ludową”. Kierownictwo powierzone zostało Róży Luksemburg i Marcinowi Kasprzakowi. Celem nowego czasopisma było stworzenie skutecznej przeciwwagi dla „Gazety Robotniczej”, a co najważniejsze – kolejnego po „Oświacie” środka agitacji<sup>67</sup>. U schyłku października Róża Luksemburg uczestniczyła jako delegat organizacji poznańskiej w zjeździe SPD w Monachium. W listopadzie kolejny raz odwiedziła Poznań. W liście do Tyszki z 3 listopada 1902 r. pisała: „Zebranie się świetnie udało. Było zapchane, osób do 500 [...] dyskusja była bardzo ożywiona. Ja mówiłam z wielkim i przerywano mi ciągle oklaskami. Na końcu dostałam dwa razy *Hoch* po niemiecku i po polsku. Chrzanowski odpisał nam list z odmową<sup>68</sup>, który został przeczytany”<sup>69</sup>.

Pierwsze miesiące 1903 r. Róża Luksemburg poświęciła redagowaniu „Gazety Ludowej”. Sama zapełniała większość jej szpalt swoimi artykułami<sup>70</sup>. W maju odbyła najdłuższą z dotychczasowych podróży do Poznania (8 do 27 maja 1903 r.). Cel tej podróży był dwojaki: kontrola sytuacji w Poznaniu oraz usprawnienie pracy nad „Gazetą Ludową”. Ocena funkcjonowania poznańskiej organizacji socjaldemokratycznej nie była zbyt przychylna: „Tu jest wszystko jak zwykle, z kim mówić, to składa winę na innych, a wszyscy stękają”<sup>71</sup> – pisała w liście do Tyszki z 9 maja 1903 r.

Z Poznania Róża Luksemburg udała się wraz z Józefem Gogowskim do Schoenlanke (Trzcianki), gdzie 28 maja 1903 r. wzięła udział w zebraniu. W liście do Tyszki z 29 maja 1903 r. pisała: „Zebranie w Schoenlanke było b. piękne. »Sala koncertowa« była pełna, najmniej z 500 osób było. [...] Tutejsi towarzysze mówią, że jeszcze nigdy nie mieli tak pełnego zebrania”<sup>72</sup>. We wrześniu 1903 r. Róża Luksemburg wzięła udział jako delegat organizacji poznańskiej w Zjeździe SPD w Dreźnie, w sprawie Poznania czy Wielkopolski głosu jednak nie zabrała<sup>73</sup>.

---

<sup>65</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 236.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 238.

<sup>67</sup> „Gazeta Robotnicza” przeniesiona została w lipcu 1901 r. z Berlina do Katowic (por. J. Myski, *op. cit.*, s. 59).

<sup>68</sup> Chodziło o propozycję publicznej dyskusji politycznej.

<sup>69</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 250.

<sup>70</sup> Trudno stwierdzić, czy Róża Luksemburg często pisała w „Gazecie Ludowej” na tematy poznańskie, gdyż nie udało się odnaleźć kompletu tego pisma. Roczника 1902 brak. Z rocznika 1903 zachował się nr 24, natomiast z rocznika 1904 – 52 numery (por. *Bibliografia pierwodruków Róży Luksemburg*, oprac. J. Kaczanowska i F. Tych, „Z pola walki” 1962, nr 3, s. 162).

<sup>71</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 252.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 269.

<sup>73</sup> Por. *Bibliografia pierwodruków...*, s. 196, poz. 248.

W połowie stycznia 1904 r. Izba Karna Sądu Krajowego Saksonii w Zwickau skazała Różę Luksemburg na trzy miesiące więzienia „za obrazę majestatu cesarza Wilhelma II”. Czekając na uprawomocnienie się wyroku, nadal prowadziła działalność agitacyjną. W jej ramach odbyła kolejne dwie jednodniowe podróże do Poznania. 9 kwietnia 1904 r. wzięła udział w konferencji. W liście do Cezaryny Wojnarowskiej z 8 kwietnia w związku z tym wyjazdem zapytywała o Marcina Kasprzaka: „Co do Kasprzaka, to on mnie znikł z oczu, a raczej z Poznania, jak kamfora. On sobie tak czyni od czasu do czasu. Tym razem jednak mam poszlaki, że on do Ameryki dymnął, gdyż mu się sprzykrzyła nędza w Poznaniu, gdzie nie mógł stałego chleba znaleźć. A może żona temu winna?”<sup>74</sup> W rzeczywistości Marcin Kasprzak udał się nielegalnie do Warszawy, gdzie prowadził tajną drukarnię partyjną SDKPiL; 29 kwietnia 1904 r. został aresztowany przez carskich żandarmów po obronie tajnej drukarni przy ul. Dworskiej 6 w Warszawie<sup>75</sup>.

Drugą wizytę w Poznaniu złożyła Róża Luksemburg 1 czerwca 1904 r. Wzięła udział w zebraniu oraz konferencji. W liście do Tyszki 1 czerwca 1904 r. pisała: „zebranie było po prostu wspaniałe, świetna frekwencja i bardzo dobrze mi szło. Mówiłam i po polsku, i po niemiecku. Było wielu z burżuazji. Na propozycję Śremskiego [...] wybrali mnie do Amsterdamu<sup>76</sup> i zebrali nawet [...] na koszty mojej podróży – całych 15 ½ marki! Wybrali z wielkim zapałem i na końcu były wiwaty na moją cześć. Później mieliśmy konferencję, wszystko w należyтым porządku”<sup>77</sup>. W połowie sierpnia Róża Luksemburg wyjechała do Amsterdamu na Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej. Tematu Poznania i Wielkopolski nie poruszyła. Po jej powrocie uprawomocnił się wyrok ze stycznia 1904 r.

W dniach od 26 sierpnia do 24 października 1904 r. Róża Luksemburg odbyła karę więzienia w Zwickau. W międzyczasie w Poznaniu zaszły zmiany. Zarząd SPD wobec braku abonentów zdecydował się na likwidację „Gazety Ludowej”<sup>78</sup>. W zachowanej korespondencji Róża Luksemburg nie wspominała o kondycji finansowej czasopisma ani o spadku liczby abonentów. Brak ponadto w zachowanej korespondencji jakiegokolwiek słowa komentarza wobec decyzji Zarządu SPD o likwidacji „Gazety Ludowej”.

W 1904 r. oprócz Marcina Kasprzaka Poznań opuścił również Józef Gogowski, posądzony przez Zarząd SPD o nadużycia finansowe w związku z wydawaniem „Gazety Ludowej”<sup>79</sup>. W korespondencji z 1904 r. Róża Luksemburg pomija całkowicie jego osobę.

<sup>74</sup> *Listy do Wojnarowskiej*, s. 226.

<sup>75</sup> Por. J. M y ś l i ń s k i, *op. cit.*, s. 58.

<sup>76</sup> Jako delegatkę na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Amsterdamie w sierpniu 1904 r.

<sup>77</sup> *Listy do Tyszki*, t. 2, s. 292.

<sup>78</sup> Zob. W. Z i e l i ń s k i, *op. cit.*, s. 317; L. T r z e c i a k o w s k i, *op. cit.*, s. 273; J. M y ś l i ń s k i, *op. cit.*, s. 274.

<sup>79</sup> Zob. B. D a n i l c z u k, *op. cit.*, s. 79; L. T r z e c i a k o w s k i, *op. cit.*, s. 274.

Wybuch rewolucji w 1905 r. i jej przebieg zaabsorbowały uwagę Róży Luksemburg. 29 sierpnia 1905 r. przyjechała jednak na jeden dzień do Poznania, do czego przygotowywała się już w kwietniu „dobrze i gruntownie”<sup>80</sup>. Efektem sierpniowej wizyty było uzyskanie przez nią mandatu delegata organizacji poznańskiej na wrześniowy zjazd SPD w Jenie. Zabrała na nim głos w sprawie strajku generalnego, partyjnego czasopisma „Neue Zeit” oraz w sprawie związków zawodowych<sup>81</sup>. Poznań czy Wielkopolska nie znalazły się wśród tematów przez nią poruszonych.

Sierpniowa wizyta w Poznaniu była ostatnią, jaką złożyła Róża Luksemburg w stolicy Wielkopolski. Wydarzenia następnych lat, a w szczególności rewolucja w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1905-1907, spowodowały, iż zainteresowanie tematyką Wielkopolski zeszło na dalszy plan.

Ryszard Rauba

#### ROSA LUXEMBURG UND DAS GROßPOLEN IN DEN JAHREN 1896-1905

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Rosa Luxemburg war durch ihre Tätigkeit für die SPD mit dem Gebiet des Großpolens stark verbunden. Sie widersetzte sich der antipolnischen Germanisierungspolitik der preußischen Regierung. Sie wünschte sich, von den Polen als ihre Landsfrau, die um die bedrohte polnische Nationalität kämpft, anerkannt zu werden. Die von PPS (Polnische Sozialistische Partei) des preußischen Teilungsgebiets gestellte Unabhängigkeitsparolen hielt sie für utopisch und unrealisierbar. Ihrer Ansicht nach war die deutsche Sozialdemokratie einzig wahrer Verbündeter des polnischen Volks im Kampf gegen die Germanisierung. Seit 1900 versuchte sie während verschiedener Kundgebungen in Großpolen möglichst viele Anhänger in der polnischen Bevölkerung für ihre Anschauungen zu gewinnen. Sie setzte sich für dieses Problem ein, was auch deutlich in den Briefen an ihre Parteigenossen zu sehen ist. In diesen Briefen gab sie konkrete Vorschläge, damit Polen die Unabhängigkeit wiedererlangt.

---

<sup>80</sup> *Listy do Tyszkí*, t. 2, s. 311.

<sup>81</sup> Por. *Bibliografia pierwodruków...*, s. 203, poz. 351, 351a, 352.